

Krzysztof Hajder

Związki wolności ekonomicznej i rozwoju społeczno-gospodarczego w Unii Europejskiej w latach 2007-2013

Rocznik Integracji Europejskiej nr 9, 479-489

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF HAJDER

DOI : 10.14746/rie.2015.9.28

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Związki wolności ekonomicznej i rozwoju społeczno-gospodarczego w Unii Europejskiej w latach 2007–2013

Ferment intelektualny wywołany kryzysem stanowi naturalny efekt destabilizacji dominującego systemu gospodarczego. Kryzys zapoczątkowany w 2008 roku spowodował, że do dyskusji o kierunkach rozwoju ekonomicznego powrócił nurt etatystyczny, który podjął spór z neoliberalami. Z drugiej jednak strony powracają także poglądy bliskie ordoliberalizmowi sugerujące, że rynek ma zazwyczaj rację (szerzej o tym: Pszczółkowski, 1990).

Podczas ostatniego ćwierćwiecza dynamicznie wzrosły różnicowania dochodowe zarówno w państwach wysokorozwiniętych, jak i w rozwijających się. Etatysty na ten fakt zwracają szczególną uwagę, powołując się na dane historyczne, upatrują w tym główną przyczynę wybuchu obecnego kryzysu. Neokonserwatyści fiskalni uważają z kolei, że nierówności dochodowe to najlepszy sposób na skuteczną motywację do wytwarzania dodatkowego kapitału i innowacji. Zatem spór idei nadal trwa. Nie jest to jednak jedynie konflikt doktryn i koncepcji dotyczących wyboru pomiędzy alternatywą: szkoła ekonomii interwencjonistycznej czy szkoła ekonomii liberalnej. Podkreślić należy, że szkoły takie nigdy nie powstały, a spór toczy się między koncepcjami polityki gospodarczej, przewidującymi ingerencję państwa w gospodarkę oraz koncepcjami formułowanymi przez przeciwników ingerencji państwa w gospodarkę. Na przykład Milton Friedman jest zwolennikami ingerencji państwa wyłącznie za pomocą instrumentów monetarnych (Barro, 2008, s. 3–4). Zwolennicy koncepcji interwencjonizmu keynesowskiego natomiast, opowiadają się za wykorzystaniem szerokiego spektrum oddziaływania, opartego również na instrumentach polityki fiskalnej.

Próbę sklasyfikowania państw pod względem stopnia interwencjonizmu państwowego i stopnia wolności gospodarczej stanowi ranking wolności gospodarczej (Index of Economic Freedom, IEF)¹.

W celu analizy związków wolności gospodarczej z sytuacją społeczno-gospodarczą w okresie współczesnego kryzysu dokonałem podziału państw Unii Europejskiej na kwartytle. Analizie poddałem pierwszy i czwarty kwartył państw pod względem miejsca w rankingu wolności gospodarczej (Indeks of Economic Freedom, 2015).

¹ Wskaźnik Wolności Gospodarczej – publikowany jest dla poszczególnych państw przez „The Wall Street Journal” i Heritage Foundation w rocznym raporcie. Na poziom wskaźnika wpływa ocena ograniczeń, regulacji, restrykcji, zakresu stosowania przymusu przez aparat państwa w obszarze gospodarczym.

W pierwszym kwartylu znalazło się 7 państw UE najbardziej wolnych gospodarczo (określam je dalej umownie, upraszczając jako państwa liberalne). Należą do nich: Estonia 76, 8 punktów, zajmując 8 miejsce na świecie; Irlandia 76,6 (9); Dania 76,3 (11); Wielka Brytania 75,8 (13); Litwa 74,7 (15); Niemcy 73,8 (16) i Holandia 73,7 (17).

Pierwszą zmienną, którą poddałem analizie jest dynamika Produktu Krajowego Brutto. Średni, realny wzrost PKB w stosunku do roku poprzedniego, w latach 2003–2013 z podziałem na państwa kształtował się następująco: Estonia 3,6%, Irlandia 1,5%, Dania 0,6%, Wielka Brytania 1,4%, Litwa 4,2%, Niemcy 1,2%, Holandia 0,9%. Obliczając łącznie dla wszystkich państw, średni realny wzrost w badanym okresie wyniósł 1,91% (Eurostat, 2015).

Znacznie mniej korzystny wynik uzyskały gospodarki tych państw w okresie od 2008 do 2013 roku. Średni realny wzrost PKB w stosunku do roku poprzedniego w tych latach łącznie dla wszystkich państw był ujemny na poziomie $-0,16\%$. Tak dalece odmienny poziom dynamiki PKB wynikał bezpośrednio z kryzysu finansowego i gospodarczego, który rozpoczął się na świecie w 2008 roku, dotycząc także Unię Europejską i trwając w niektórych jej częściach do dnia dzisiejszego.

Drugi, przeciwległy kwartył stanowi 7 państw UE o najniższym poziomie wolności gospodarczej (zwanym dalej państwami etatystycznymi). Należą do nich od najniższej pozycji w rankingu: Grecja 54 punkty (130 miejsce na świecie); Słowenia 60,3 (88); Chorwacja 61,5 (81); Włochy 61,7 (80); Francja 62,5 (73); Portugalia 65,3 (64); i Rumunia 66,6 (57).

W tej grupie średni, realny wzrost PKB w stosunku do roku poprzedniego w latach 2003–2013 z podziałem na państwa kształtował się następująco: Grecja ($-0,4\%$), Słowenia 1,6%, Chorwacja 1,2%, Włochy ($-0,2\%$), Francja 1,0%, Portugalia ($-0,1$), Rumunia 3,5%. Z kolei, średni, skumulowany realny wzrost PKB w stosunku do roku poprzedniego w latach 2003–2013 wyniósł 0,94%. W okresie 2008–2013 roku obliczana dynamika wynosiła minus 1,05% (Eurostat, 2015). Zatem i w tym przypadku, wśród badanych państw zanotowano ujemne tempo wzrostu gospodarczego w badanym okresie. Porównując obliczone wskaźniki, zarówno w latach 2003–2013, jak i w okresie 2008–2013 jednoznacznie korzystniej wypadły państwa liberalne niż państwa etatystyczne. W badanym jedenastoletnim różnica wynosiła 0,97 pkt proc., a w sześcioletnim kryzysowym 0,89 pp. Należy podkreślić, że w obu badanym okresach, gospodarki państw liberalnych radziły sobie lepiej niż mniej liberalne gospodarczo państwa. Przy czym, na kryzysie nieco mniej (o 0,08 pp.) ucierpiały gospodarki państw etatystycznych.

Na tle badanych państw, Polska zajmuje pozycję pośrodku – 15 miejsce wśród państw UE i 42 na świecie ze wskaźnikiem 68,6. Przy czym jednak, analizując ogólny wynik w rankingu, pozycja Polski jest zdecydowanie bliższa państwom etatystycznym niż liberalnym, gdyż dzieli polską gospodarkę od zajmującej najwyższą lokatę wśród kwartyła państw najbardziej etatystycznych zaledwie 2 punkty, a od znajdującego się najniżej w rankingu w kwartylu państw liberalnych aż o 4,9 punktu.

W Polsce średni realny wzrost PKB w stosunku do roku poprzedniego w latach 2003–2013 wyniósł 4,0%, a w okresie 2008–2013 nieznacznie spadł do 3,12% (Eurostat, 2015), czyli o 0,88 pp. Dla porównania, państwa etatystyczne i liberalne na kryzysie (2008–2013) straciły znacznie więcej, obniżając dynamikę PKB odpowiednio

o 1,99 pp. i o 2,07 pp. w stosunku do lat 2003–2013. Tak wyraźne zróżnicowanie może sugerować, że wskazywanie Polski jako „zielonej wyspy” nie było jedynie hasłem marketingowym głoszonym przez Donalda Tuska.

Współcześnie o dynamice wzrostu gospodarczego w ogromnej mierze decyduje innowacyjność gospodarki, a ta z kolei jest związana z poziomem wydatków na prace badawcze i rozwojowe. Średnie nakłady na działalność badawczo-rozwojową jako udział w PKB w 2013 roku, w państwach liberalnych wynosiły 1,98%². W kwartylu najmniej wolnorynkowych państw z kolei, jedynie 1,34% (Eurostat, 2015). Różnica ta stanowi istotny czynnik wyjaśniający zróżnicowanie rozwojowe badanych państw.

Bardzo słabo na tym tle wypada Polska, gdzie średnie nakłady na działalność badawczo-rozwojową jako udział w PKB, w 2013 roku wynosiły zaledwie 0,87%. Świadczy to o tym, że B+R stanowią istotny czynnik rozwojowy, ale nie kluczowy w kształtowaniu dynamiki wzrostu gospodarczego. Inne przewagi konkurencyjne, uzyskiwane wśród państw Europy Środkowo-Wschodniej, jak np. koszty pracy, wydają się istotniejsze. Jednak wśród państw o bardziej zbliżonym poziomie rozwoju gospodarczego (np. wśród państw unijnej „15”) przewagi uzyskiwane na podstawie poziomu wsparcia dla innowacyjności gospodarki mają charakter decydujący.

Poszukując czynników implikujących relatywnie korzystne wyniki gospodarcze państw liberalnych, warto wziąć pod uwagę kształtowanie się poziomu długu publicznego. Można bowiem domniemywać, że lepsze wyniki gospodarcze są wynikiem polityki stymulacyjnej, która generowała wzrost zadłużenia publicznego.

Idąc tym tokiem rozumowania należy zauważyć, że dług publiczny sektora finansów publicznych w 2013 roku w kwartylu najbardziej wolnorynkowych państw wynosił 64,3% PKB, a w 2007 roku wynosił 31,11% PKB, czyli wzrósł o 33,19 pp. Z kolei, wśród państw najmniej liberalnych gospodarczo w UE wynosił 101,1% PKB w 2013, przy 57,89% PKB w 2007 roku, co stanowi wzrost o 43,11 pp. I ten przypadek nie tłumaczy korzystniejszych parametrów rozwojowych gospodarek państw liberalnych w stosunku do państw etatystycznych. Przyjmując tok rozumowania szkoły keynesowskiej, należałoby oczekiwać, że wyższy przyrost długu publicznego powinien przełożyć się na wyższe tempo wzrostu gospodarczego. Nie można jednak zakładać, że Keynes przy poziomach zadłużenia z roku 2007 postulowałby dalszy wzrost deficytów. Przykładem może być Polska, gdzie dług publiczny sektora finansów publicznych wzrósł stosunkowo niewiele (w stosunku do pozostałych badanych państw), osiągając w 2013 roku 55,7% PKB, jedynie o 11,5 pp. więcej niż w 2007 roku (Eurostat, 2014a)³.

W skali globalnej, udział wydatków publicznych w PKB zaczął rosnąć od czasu „wielkiego kryzysu” i był wspierany postulatami Keynesa. Realny poziom wydatków publicznych wzrastał do końca lat 70. XX wieku niemal nieprzerwanie we wszystkich państwach wysokorozwiniętych. Dopiero lata 80. i rządy Reagana oraz Thatcher stanowią próbę ograniczenia udziału wydatków w Produkcie Krajowym Brutto. Ich doktryny przyczyniły się także do powrotu koncepcji konserwatywnych, a zatem do rozwoju

² W przypadku Irlandii uwzględniłem dostępne dane z 2012 roku.

³ Należy podkreślić, że utrzymanie tak korzystnych parametrów poziomu długu publicznego było możliwe dzięki reformie OFE. Przy czym jednak dodać należy, że reforma z 1998 roku wprowadzająca OFE sama w sobie stanowiła kluczową przyczynę wzrostu zadłużenia.

i implementacji założeń neokonserwatyizmu fiskalnego. Zwolennicy tego nurtu opowiadali się za deregulacją, liberalizacją i ograniczaniem roli państwa, a więc i jednocześnie za redukcją poziomu dochodów oraz wydatków publicznych.

W kwartyle najbardziej wolnorynkowych państw, średni udział dochodów publicznych w PKB w 2007 roku wynosił 41,83%, a w 2013 roku 42,27%. Z kolei wśród państw etatystycznych w 2007 roku kształtował się na poziomie 42,47%, a w 2013 roku 44,09%. W jednym i drugim przypadku widać, że okres kryzysu przyczynił się do wzrostu udziału dochodów publicznych w PKB odpowiednio o 0,44 pp. i 0,62 pp. Warto zauważyć, że wzrosty te nie są imponująco wysokie. Notowane zmiany wynikały częściowo ze wzrostu poziomu opodatkowania, a częściowo z redukcji poziomu PKB w badanych krajach. Dla porównania, udział dochodów publicznych w PKB w Polsce w 2007 roku stanowił 40,3%, by w 2013 roku ulec redukcji o 2,8 pp. do 37,5%. Wprawdzie Polska w analizowanym okresie podniosła poziom podatku VAT, to jednak obniżenie stawek podatkowych do 18 i 32% oraz zamrożenie progów, a także redukcja poziomu składek rentowych, która weszła w życie od 2008 roku przyczyniły się do spadku udziału dochodów publicznych w PKB. Nie bez znaczenia w tym przypadku był także notowany nieprzerwanie wzrost PKB, który jednak przekładał się częściowo na wzrost dochodów publicznych. Państwem z badanej grupy, które obniżyło w latach 2007–2013 udział dochodów w PKB była Irlandia (tabela 1).

Tabela 1
Udział dochodów publicznych w PKB wśród najmniej wolnorynkowych państw Unii Europejskiej w roku 2007 i 2013 (%)

Państwo/Rok	2007	2013
Dania	55,6	56,3
Niemcy	43,7	44,7
Estonia	36,4	38,1
Irlandia	36,9	35,9
Litwa	34,3	32,2
Holandia	45,4	47,3
Wielka Brytania	40,5	41,4

Źródło: Eurostat 2014, http://ec.europa.eu/eurostat/data/database?p_auth=S0IP63fD&p_p_id=estatsearchportlet_WAR_estatsearchportlet&p_p_lifecycle=1&p_p_state=maximized&p_p_mode=view&estatsearchportlet_WAR_estatsearchportlet_action=search&text=Government+revenue+and+expenditure.

Jak wskazują dane zawarte w tabeli 1, na uwagę zasługuje też Dania, która zaliczana jest do grona państw najbardziej liberalnych, a posiada bardzo wysoki udział dochodów publicznych w PKB, przewyższający nawet wszystkie badane państwa etatystyczne (tabela 2). Podobnie pod względem udziału wydatków publicznych w PKB, Dania przewyższa kilka państw z grupy najmniej liberalnych gospodarczo (tabela 4). Ponadto należy zauważyć, że w badanym okresie to właśnie w Danii w największym stopniu wzrósł udział wydatków publicznych w PKB bo aż o 6,6 pp., co świadczy o zdecydowanej interwencji stymulacyjnej państwa w okresie kryzysu. Przykład ten podważa słuszność częstego utożsamiania modeli etatystycznych z wysokim poziomem wydat-

ków publicznych w PKB i z drugiej strony kwestionuje dogmaty zakładające, że wolnorynkowe system społeczno-gospodarcze muszą opierać się na jak najmniejszej redystrybucji publicznej.

Tabela 2
Udział dochodów publicznych w PKB wśród najmniej wolnorynkowych państw Unii Europejskiej w roku 2007 i 2013 (%)

Państwo/Rok	2007	2013
Portugalia	41,1	43,7
Rumunia	35,3	32,7
Słowenia	42,2	44,7
Grecja	40,7	45,8
Francja	49,9	52,8
Chorwacja	42,1	41,2
Włochy	46,0	47,7

Źródło: Eurostat 2014, http://ec.europa.eu/eurostat/data/database?p_auth=S0IP63fD&p_id=estatsearchportlet_WAR_estatsearchportlet&p_p_lifecycle=1&p_p_state=maximized&p_p_mode=view&estatsearchportlet_WAR_estatsearchportlet_action=search&text=Government+revenue+and+expenditure.

Dane zawarte w tabeli 2 ukazują także inny, odbiegający od pozostałych w badanej grupie państw przypadek, a mianowicie Rumunię. Udział dochodów w tym kraju w 2013 roku wynosił 32,7% PKB, co stanowi jedynie o 0,5 pp. wyższy poziom, niż notowany na Litwie należącej do grupy państw najbardziej wolnorynkowych. Podobnie, na bardzo niskim poziomie kształtuje się w Rumunii udział wydatków publicznych w PKB notując 35% przy np. słoweńskich 59,4%. Ten przypadek również pokazuje, że niski stopień deregulacji systemu społeczno-gospodarczego nie musi oznaczać wysokiego udziału dochodów i wydatków publicznych w PKB.

Średni udział wydatków publicznych w PKB w kwartylu najbardziej wolnorynkowych państw w 2007 roku wynosił 41,27%, a do 2013 roku wzrósł o 3,58 pp., osiągając 44,91%. Państwa etastyczne z kolei w 2007 roku zanotowały 45,23%, a w 2013 roku 50,77%. Wzrost udziału wydatków publicznych w tej grupie był zatem wyraźnie wyższy – o 5,54 pp. W Polsce natomiast i w przypadku tej zmiennej osiągnięto redukcję jej poziomu w badanym okresie o 0,3 pp. osiągając w 2013 roku 41,9%. Warto zauważyć, że pod tym względem w 2007 roku Polska znajdowała się bardzo blisko poziomu średniej notowanej w państwach liberalnych, a w 2013 wyraźnie zdystansowała (o blisko 3 pp.) nawet tę grupę państw. Zatem, gdyby traktować udział wydatków publicznych w PKB jako wyznacznik liberalizmu gospodarczego Polska obok Rumunii, Litwy, Estonii (tabela 3) należałaby do tego grona. Niski udział wydatków publicznych w PKB świadczy o dążeniu w Polsce do ograniczania roli państwa w życiu społeczno-gospodarczym.

Jak wynika z tabeli 3 ewenementem wśród państw liberalnych jest Litwa, która jako jedyna w okresie kryzysu dokonała redukcji udziału wydatków publicznych w PKB. Pozostałe państwa mimo sugerowanego charakteru, określonego przez pozycję w rankingu wolności gospodarczej, interweniowały stymulując wzrost PKB, redukując negatywne, społeczne skutki kryzysu poprzez wzrost wydatków publicznych.

Tabela 3
Udział wydatków publicznych w PKB wśród najbardziej wolnorynkowych państw Unii Europejskiej w roku 2007 i 2013 (%)

Państwo/Rok	2007	2013
Dania	50,8	57,2
Niemcy	43,5	44,7
Estonia	34,0	38,3
Irlandia	36,7	42,9
Litwa	35,3	34,4
Holandia	45,3	49,8
Wielka Brytania	43,3	47,1

Źródło: Eurostat 2014, http://ec.europa.eu/eurostat/data/database?p_auth=S0IP63fD&p_p_id=estatsearchportlet_WAR_estatsearchportlet&p_p_lifecycle=1&p_p_state=maximized&p_p_mode=view&estatsearchportlet_WAR_estatsearchportlet_action=search&text=Government+revenue+and+expenditure.

Tabela 4
Udział wydatków publicznych w PKB wśród najmniej wolnorynkowych państw Unii Europejskiej w roku 2007 i 2013 (%)

Państwo/Rok	2007	2013
Portugalia	47,5	58,5
Rumunia	52,6	57,1
Słowenia	44,0	46,1
Grecja	44,4	48,7
Francja	38,2	35,0
Chorwacja	42,3	59,4
Włochy	47,6	50,6

Źródło: Eurostat 2014, http://ec.europa.eu/eurostat/data/database?p_auth=S0IP63fD&p_p_id=estatsearchportlet_WAR_estatsearchportlet&p_p_lifecycle=1&p_p_state=maximized&p_p_mode=view&estatsearchportlet_WAR_estatsearchportlet_action=search&text=Government+revenue+and+expenditure.

Wśród państw etatystycznych, w badanym okresie największy wzrost udziału wydatków publicznych w PKB zanotowała Chorwacja – o 17,1 pp. czyli o ok. 40% w stosunku do roku 2007. Należy zauważyć, że zbiegło się to w czasie z przystąpieniem tego kraju do Unii Europejskiej i co za tym idzie z intensywniejszym wydatkowaniem pieniędzy publicznych w ramach udziału własnego w pozyskiwaniu unijnych środków pomocowych. Nie można zatem stwierdzić, że Chorwacja wzrost wydatków publicznych zawdzięcza wyłącznie realizacji programów stymulacyjnych w obliczu kryzysu. Innym państwem, które znacząco zwiększyło wydatki publiczne w stosunku do PKB jest Portugalia – o 11 pp. Przypadek Portugalii nie wiąże się już z dodatkowymi wydatkami na projekty unijne jak w przypadku Chorwacji. Tak znaczący wzrost udziału wydatków publicznych w PKB wynika przede wszystkim ze skali recesji gospodarczej,

która dotknęła portugalską gospodarkę. Nawet w latach 2007–2013 skumulowana dynamika wzrostu PKB zanotowała poziom ujemny. Skutki recesji przeniosły się na rynek pracy i pauperyzację społeczną, co implikowało wzrost wydatków na politykę osłonową. Odrębna, interesująca sytuacja zaistniała w Grecji. Prowadzona tam daleko idąca polityka oszczędności budżetowych wpływała na redukcję wydatków publicznych, a w szczególności socjalnych. Mimo to jednak, w badanym okresie zanotowano ponad 4 pp. wzrostu udziału wydatków publicznych w PKB, gdyż było to wynikiem najdotkliwszej wśród wszystkich państw UE recesji gospodarczej. Zatem, nominalny spadek wydatków nie wystarczył na ograniczenie ich udziału w PKB. W Grecji wzrost udziału wydatków publicznych paradoksalnie był efektem pośrednim radykalnych redukcji wydatków państwa.

Warto przypomnieć, że wydatki publiczne stanowiły kluczowy element koncepcji Johna M. Keynesa. Jednym z głównych jego postulatów było zerwanie z zasadą zrównoważonego budżetu. Rozwijając koncepcję mnożnika inwestycyjnego Richarda Kahna (Kahn, 1931, s. 4–22), wykazał możliwość minimalizacji zakresu luki PKB Okuna między potencjalnym i pełnym wykorzystaniem zdolności wytwórczych gospodarki a stanem rzeczywistym. Wykazał on, że dla osiągnięcia równowagi gospodarczej konieczne jest oddziaływanie antycykliczne. Postulował zatem, żeby władze publiczne zachowywały się na pozór nierozważnie, zwiększając poziom wydatków w okresie dekonjunktury i ograniczając ich rozmiary w okresie prosperity z kolei. Uważał, że równowagę budżetową należy analizować i osiągać w pełnym cyklu koniunkturalnym. Postulując zwiększanie wydatków, Keynes sugerował by kierować je w selektywnie dobrane sfery gospodarki o najwyższym efekcie mnożnikowym. Stanowiąc miały one koło napędowe gospodarki, nie zwiększając jednocześnie wprost poziomu podaży. Zalecał m.in. organizowanie programów robót publicznych, zwiększających poziom zatrudnienia, co prowadzi w konsekwencji do wzrostu poziomu popytu (Keynes, 2003, s. 86, 104–118). Keynes dowodził, że należy ograniczać amplitudę cykliczności rozwoju gospodarki, gdyż nadmierna zmienność wielkości popytu jest szkodliwa dla dynamiki wzrostu i poziomu dobrobytu społecznego. Przewidywał, że w okresie, gdy na rynku pojawia się deficyt popytu, państwo powinno uzupełnić powstałą lukę tak, by nie dopuścić do pojawienia się niszczących skutków kryzysu.

W świetle powyższego należy stwierdzić, że rosnące udziały wydatków w PKB, w okresie współczesnego kryzysu, w badanych państwach nie stanowią przykładu realizacji polityki keynesowskiej. Podkreślić należy, że istotna część pakietów stabilizacyjnych, wdrażanych w państwach UE podnosiła poziom wydatków, zasilając w głównej mierze system finansowy. W mniejszym zaś zakresie były to wydatki o charakterze typowo keynesowskim, stymulacyjnym. Nawet rosnące wydatki socjalne nie były rezultatem zwiększania poziomu świadczeń, a jedynie efektem wzrostu liczby beneficjentów pomocy, wynikającej głównie z recesyjnej redukcji zatrudnienia. To w konsekwencji i tak prowadziło do redukcji dochodów i w ostateczności do obniżenia popytu globalnego.

O stabilności rozwoju gospodarczego, a w szczególności społecznego nie świadczą jednak jedynie wskaźniki dynamiki PKB. W związku z tym, kolejnym ważnym z punktu widzenia niniejszej analizy miernikiem rozwoju społeczno-gospodarczego jest stopa bezrobocia.

Średnia stopa bezrobocia⁴ w roku 2013, w kwartylu najbardziej wolnorynkowych gospodarek państw Unii Europejskiej wynosił 8,57%. Warto jednak podkreślić, że 3,34 pp. z tego poziomu to rezultat wzrostu zanotowanego począwszy od 2008 roku (Eurostat, 2015).

Z kolei, wśród państw etatystycznych, średnia stopa bezrobocia w roku 2013 wyniosła aż 14,76%, będąc aż o 6,19 pp. wyższą od notowanej w państwach liberalnych. Przyrost stopy bezrobocia w latach 2008–2013 w kwartylu najmniej wolnorynkowych państw UE wyniósł aż 7,87 pp. Oznacza to, że wśród państw etatystycznych stopa bezrobocia pod wpływem kryzysu uległa podwojeniu, a wśród państw liberalnych wzrosła jedynie o ponad 70%.

Dla porównania, średnia stopa bezrobocia w roku 2013 w Polsce wyniosła 10,3%, a przyrost od początku kryzysu (2008–2013) w Polsce wyniósł 3,2 pp. z 7,1%, czyli o niespełna połowę. Takie wskaźniki na tle badanych grup państw wydają się korzystne, jednak biorąc pod uwagę dodatnią dynamikę PKB notowaną w Polsce, można by oczekiwać przynajmniej stabilności stopy bezrobocia. Okazało się jednak, że w okresie kryzysu, nawet spowolnienie gospodarcze implikuje wzrost bezrobocia.

Poza bezrobociem, ważną zmienną, nieco inaczej opisującą sytuację na rynku pracy jest wskaźnik zatrudnienia. Wskaźnik ten wśród osób w wieku 20–64 lata⁵ ogółem w 2013 roku, w kwartylu najbardziej wolnorynkowych państw UE wyniósł 73,27% a wśród kobiet 69,21%. Natomiast wśród najmniej wolnorynkowych państw kształtował się na poziomie 62,29% a wśród kobiet 56,16%. W kontekście danych dotyczących bezrobocia i te wskaźniki opisujące sytuację na rynku pracy nie powinny zaskakiwać, potwierdzając przewagę gospodarek państw liberalnych.

Polski przypadek z kolei, potwierdza bliskość do państw etatystycznych, osiągając poziom 64,9% (2,61 pp. różnicy), a wśród kobiet 57,6% (1,44 pp. różnicy). Różnica poziomu wskaźnika w stosunku do państw liberalnych wynosiła odpowiednio 8,37 pp. i 11,61 pp. Warto dodać, że niższe wskaźniki zatrudnienia wśród kobiet występują ogółem we wszystkich analizowanych przypadkach. Przy czym należy zauważyć, że szczególną rolę w zaniżaniu wskaźnika zatrudnienia kobiet odgrywa śródziemnomorski model rynku pracy występujący w takich krajach, jak np. Grecja czy Włochy. W tym kręgu kulturowym, patriarchalny model rodziny nadal determinuje i ogranicza aktywność kobiet na rynku pracy.

W związku z tym, że kwestia zatrudnienia stanowi główny determinant poziomu ubóstwa i w konsekwencji wykluczenia społecznego, wskaźniki mierzące jego poziom stanowią kolejny, ważny miernik efektywności rozwoju społeczno-gospodarczego. I tak, średni wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w kwartylu najbardziej wolnorynkowych państw w 2013 roku wyniósł 23,46%⁶. Po uwzględnieniu transferów socjalnych został zredukowany do 15,66%. Natomiast w kwartylu najmniej wolnorynkowych państw wynosił w tym czasie 28,61%, ulegając redukcji pod wpływem transferów socjalnych do 18,71%. Przyjmując za słuszną logikę doboru parametrów w kształtowaniu rankingu należałoby sformułować zaskakujące wnioski świadczące,

⁴ Stopa bezrobocia według wieku – ogółem (15–74 lata) – według BAEL.

⁵ Przeciętne w roku.

⁶ W przypadku Irlandii uwzględniłem dostępne dane z 2012 roku.

że państwa bardziej liberalne charakteryzują się wyraźnie niższymi wskaźnikami ubóstwa niż państwa etatystyczne, które tradycyjnie postrzegane są za mniej spolaryzowane dochodowo. Analizując znaczenie polityki ograniczania ubóstwa poprzez transfery socjalne bronią się jednak państwa etatystyczne, które dzięki redystrybucji świadczeń socjalnych potrafiły średnio ograniczyć poziom ubóstwa o blisko 10 pp., czyli o ok 1/3, a państwa liberalne o blisko 8 pp., czyli o ok. 30%. Jak widać, efektywność systemów socjalnych państw etatystycznych jest wyższa, niż w przypadku państw liberalnych, jednak różnic tych nie można uznać, są wysokie.

Na tle badanych grup państw, wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w Polsce wynosząc 25,8% kształtuje się jak większość innych mierników pośrodku. Po uwzględnieniu transferów socjalnych wynosi 17,3%, co stanowi ponad 8 pp. redukcji. Rezultat ograniczenia poziomu ubóstwa w wyniku polityki socjalnej, bliski z kolei państwom liberalnym może zaskakiwać na tle innych mierników, bliższych państwom etatystycznym. Nie powinien natomiast, biorąc pod uwagę jeden z najniższych w UE udziałów wydatków na zabezpieczenie społeczne w PKB stanowić zaskoczenia. Warto jednak podkreślić, że zarówno poziomy ogólny, jak i wskaźniki redukcji nie odbiegają znacząco od średniej w Unii Europejskiej. Wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w UE28 wynosił w 2013 roku 24,4%, by po uwzględnieniu transferów socjalnych osiągnąć pułap 16,6%.

Kolejnym miernikiem stabilności rozwoju społecznego i pośrednio gospodarczego jest wskaźnik Giniego. Średni współczynnik Giniego ekwiwalentnych dochodów do dyspozycji⁷ w kwartylu najbardziej wolnorynkowych państw w 2007 roku wynosił 30,61 a w 2013 uległ redukcji o 0,61 pp. osiągając poziom 30,0. Natomiast wśród państw etatystycznych w 2007 roku wynosił 32,17 a w 2013 – 32,01. W Polsce współczynnik Giniego w 2007 roku wynosił 32,2 a w 2013 – 30,7 (Eurostat, 2014b). Wskaźnik ten stanowi ewenement, gdyż sugeruje, że w okresie od początku kryzysu poziom polaryzacji dochodowej w Polsce zdecydowanie się zmniejszył, przesuwając strukturę dochodową z bliskiej państwom etatystycznym do poziomu odpowiadającego państwom liberalnym. Jest to zatem kolejny miernik rozwoju, który burzy domniemaną zasadę, że liberalizm sprzyja polaryzacji dochodowej, a etatyzm ją ogranicza. Jako wytłumaczenie tego wniosku może być niewielka skala różnic wskaźnika wśród badanych państw europejskich. Przeciwnie wnioski można sformułować, biorąc pod uwagę bardziej liberalny model gospodarczy funkcjonujący w Stanach Zjednoczonych, i zestawimy wskaźnik Giniego tam notowany z europejskimi, to okazuje się skala nierówności dochodowych jest znacząco wyższa, wynosząc w 2011 roku 0,47. Warto podkreślić, że to więcej niż w wielu krajach rozwijających się np. w Ugandzie. Ponadto, Organizacja Narodów Zjednoczonych uznała, że wskaźnik Giniego już na poziomie 0,4 stanowi zagrożenie dla spokoju społecznego (*Nierówności dochodowe w USA są większe niż w Ugandzie i Kazachstanie*, 2012). Błędna byłaby też interpretacja, że im więcej wolnego rynku, tym polaryzacja dochodowa jest niższa. Przeciwnie, można skutecznie dowieść, że mniejsze zróżnicowanie, a więc wyższe dochody wśród najmniej i średnio zara-

⁷ Na podstawie danych Europejskie badanie warunków życia ludności (EU-SILC), (mierzone współczynnikiem Giniego – skala 0–100).

biających, przyczyniają się do wzrostu popytu konsumpcyjnego, czego nie implikują rosnące dochody najbogatszych.

Podsumowując przeprowadzone obliczenia i sformułowane w niniejszym opracowaniu wnioski szczegółowe należy stwierdzić, że wyższa lokata w rankingu wolności gospodarczej (wyższy poziom wolności gospodarczej) sprzyja efektywności rozwoju społecznego i gospodarczego analizowanych państw. Uzyskane syntetyczne wyniki i nieznaczna skala różnic nie pozwalają jednak na sformułowanie dalej idących wniosków o charakterze uogólniającym. Ponadto, wątpliwości budzą też kryteria tworzenia rankingu. Dania, która należy do najbardziej wolnych gospodarczo państw, jednocześnie należy do państw o najwyższym udziale wydatków publicznych w PKB. Innym przykładem, który istotnie zniekształca uzyskane wyniki jest Grecja. Najbardziej dotknięta kryzysem gospodarka Unii Europejskiej zaliczana jest do państw najmniej liberalnych gospodarczo, a polityka prowadzona w tym kraju od 2008 roku pod dyktando kredytodawców, miała charakter zdecydowanie antyetykistyczny. Programy oszczędnościowe, ostre cięcia wydatków publicznych, w tym w szczególności wydatków socjalnych pogłębiły kryzys i jednoznacznie niekorzystnie wpływały na obliczane wyniki wśród państw najmniej wolnorynkowych.

Bibliografia

- Barro R. J. (2008), *Milton Friedman: poglądy, szczególnie na temat polityki pieniężnej*, Warszawa, http://www.for.org.pl/upload/file/tlumaczenie_milton_friedman_poglady_2008_02.pdf.
- Eurostat (2014a), <http://ec.europa.eu/eurostat/tgm/table.do?tab=table&init=1&language=en&pcode=teina225&plugin=1>.
- Eurostat (2014b), http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=ilc_di12&lang=en.
- Eurostat (2015), <http://ec.europa.eu/eurostat/tgm/table.do?tab=table&init=1&plugin=1&pcode=tip-sun20&language=en>
- Kahn R. (1931), *The Relation of Home Investment to Unemployment*, „The Economic Journal”.
- Keynes J. M. (2003), *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa.
- Nierówności dochodowe w USA są większe niż w Ugandzie i Kazachstanie* (2012), http://forsal.pl/artykuly/651597,nierownosci_dochodowe_w_usa_sa_wieksze_niz_w_ugandzie_i_kazachstanie.html.
- Pszczółkowski T. G. (1990), *Ordoliberalizm. Społeczno-polityczna i gospodarcza doktryna neoliberalizmu w RFN*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków.
- 2015 Indeks of Economic Freedom*, <http://www.heritage.org/index/ranking>.

Streszczenie

Analiza polityki antykryzysowej poprzez badanie zmian najważniejszych mierników rozwoju społeczno-ekonomicznego takich, jak: PKB *per capita*, dług publiczny, deficyt budżetowy, udział dochodów i wydatków publicznych w PKB, stopa bezrobocia, odsetek osób zagrożonych ubóstwem itp. Badaniu poddane zostały państwa UE w latach 2007–2014. Analiza uwzględnia przede wszystkim podział państw ze względu na stopień wolności gos-

podarczej, co pozwala na ocenę efektywności gospodarczej w świetle udziału państwa w gospodarce.

Słowa kluczowe: wzrost gospodarczy, PKB, dług publiczny, deficyt budżetowy, kryzys, państwa etatystyczne, państwa liberalne

Relations between economic liberty and socio-economic development in the European Union, 2007–2013

Summary

This paper analyses the counter-crisis policy by means of examining crucial measures of socio-economic development, such as GDP *per capita*, sovereign debt, budget deficit, the share of public income and expenditure in GDP, unemployment rate, the percentage of people at risk of poverty, etc. The analysis concerns EU member states in 2007–2014 and concentrates on the division of states in terms of economic freedom which facilitates the assessment of economic efficiency in terms of the involvement of state in economy.

Key words: economic growth, GDP, sovereign debt, budget deficit, crisis, etatism, liberal states